

RECENZJE I PRZEGLĄDY PIŚMIENNICTWA

PRZEGLĄD BIBLIOTECZNY 2012 z. 3
PL ISSN 0033-202X

Staniów Bogumiła: *Biblioteka szkolna dzisiaj*. Warszawa: Wydaw. Stowarzyszenia Bibliotekarzy Polskich 2012, 283 s., (Nauka, Dydaktyka, Praktyka; 128) ISBN 978-83-61464-65-5.

Wydawnictwo Stowarzyszenia Bibliotekarzy Polskich opublikowało od dawna wyczekiwany podręcznik Bogumiły Staniów dla studentów bibliotekoznawstwa i bibliotekarzy *Biblioteka szkolna dzisiaj*. „Oddaję Państwu tę książkę z nadzieją, że pomoże ona spojrzeć na bibliotekę szkolną w nieco inny niż dotychczas sposób, że będzie pomocna w kształceniu kadr dla bibliotek szkolnych, w codziennej pracy, będzie źródłem dobrych pomysłów i inspiracji” – pisze autorka we wstępie (s. 10).

Na czym polega zaprezentowane w książce inne spojrzenie na bibliotekę szkolną? Przede wszystkim na zwróceniu się autorki ku współczesności. Treść publikacji w odniesieniu do niektórych zagadnień znacznie odbiega od poprzedniego podręcznika, opracowanego przez Jadwigę Andrzejewską¹ (seria „Nauka, Dydaktyka, Praktyka”, ta sama, co w przypadku *Biblioteki szkolnej dzisiaj*). To dobrze, gdyż książka Andrzejewskiej, mimo niezbyt przecież odległej perspektywy, powstawała jednak w innej epoce; od tamtego czasu rzeczywistość, także ta biblioteczna, bardzo się zmieniła.

Autorka wcześniejszego podręcznika położyła nacisk na historię bibliotek szkolnych, natomiast w książce Staniów nie znajdzie czytelnik zagadnień związanych z dziejami bibliotek szkolnych – ta przecież omówiona została we wspomnianej już, dwutomowej pracy z 1996 r. Być może nie ma potrzeby powtarzania zamieszczonych tam wiadomości. Czy jednak pominięte kwestie historyczne nie znikną całkowicie z pola widzenia studentów bibliotekoznawstwa w momencie, gdy książka Andrzejewskiej nie będzie wznawiana? Od ostatniego jej wydania w 1996 r. dzieli nas 16 lat. *Rys historyczny rozwoju bibliotek szkolnych i publicznych dla dzieci* zmieścił się w niej na 13 stronach; pominięcie go daje niewielką oszczędność miejsca, natomiast luka w świadomości czytelników, którzy z tymi sprawami nie będą mogli się zapoznać z pewnością pozostanie, bo raczej nie sięgną oni do dawnego podręcznika – autorka nowej publikacji nie odsyła bowiem czytelnika do wcześniejszej w kwestii pominiętego zagadnienia (pierwsze odwołanie do książki Andrzejewskiej pojawia się dopiero na s. 78 w kontekście struktury zbiorów biblioteki szkolnej). Czytelnicy zapewne zadowolą się stwierdzeniem, że tradycja bibliotek szkolnych sięga starożytności. *Biblioteka szkolna dzisiaj* wpisuje się we współczesny nurt odchodzenia w edukacji od historii jako czegoś mało istotnego dla chwili obecnej; takie nastawienie nie wydaje się słuszne, choć oczywiście w jednej książce trudno zawrzeć wszystkie tematy.

Historia bibliotek szkolnych opowiedziana przez Bogumiłę Staniów rozpoczyna się w ostatnim półwieczu. Omawiając charakterystyczne cechy współczesności,

¹ J. Andrzejewska: *Bibliotekarstwo szkolne. Teoria i praktyka*, t. 1. *Organizacja biblioteki*, t. 2. *Praca pedagogiczna biblioteki*, Warszawa, Wydaw. SBP 1996.

autorka wymienia między innymi rozwój technologii informacyjnej, nauczanie generatywne, konieczność dostosowywania się do potrzeb rynku pracy, bogate możliwości edukacyjne i zawodowe, zogniskowanie życia wokół produkcji i konsumpcji dóbr. W nowoczesnej szkole i bibliotece szkolnej upatruje możliwość wyposażenia młodzieży w umiejętności niezbędne do radzenia sobie z otaczającym światem i dokonywaniem korzystnych wyborów spośród jego zróżnicowanej oferty. Wiele stwierdzeń padających w pracy Staniów to myśli wprawdzie nie nowe, ale wciąż na nowo wymagające repetycji – wobec pojawiania się pomysłów nie zawsze korzystnych dla szkoły, biblioteki i uczniów. „Siła bibliotek szkolnych tkwi w olbrzymim zasięgu ich oddziaływania. Każdy obywatel odbywając obowiązek szkolny ma do czynienia w życiu przynajmniej z jedną z nich” (s. 14).

Autorka zwraca uwagę na fakt, że zróżnicowanie bibliotek szkolnych nie dotyczy wyłącznie Polski, lecz ma uniwersalny charakter. Obok dobrze wyposażonych i zarządzanych są również zaniedbane i łączone z bibliotekami publicznymi „dla oszczędności”. Co autorka sądzi o takim rozwiązaniu? Z całą pewnością jest mu przeciwna. Uważa bibliotekę szkolną za „wielofunkcyjną agendę mocno osadzoną w strukturze szkoły i otwartą na jej wielorakie zapotrzebowania” (s. 13), z której nie wolno rezygnować ze względu na związane z nimi ogromne i powszechne możliwości edukacyjne i wychowawcze, które muszą być wykorzystywane w imię ogólnego dobra. Oszczędności dokonywane ich kosztem nie są w istocie oszczędnościami, lecz właśnie powodują niepowetowane straty, które odczujemy w przyszłości.

Problemów, z którymi borykają się bibliotekarze szkolni, jest oczywiście więcej. Do najczęstszymi pojawiających się bolączek i trudnych do rozwiązania (...) problemów bibliotekarstwa szkolnego należy zaliczyć niskie budżety, niewystarczające środki (...) na aktualizowanie zbiorów (...) oraz brak zaangażowania dyrekcji i nauczycieli w proces rozwoju biblioteki szkolnej. Dlatego kwestie zapisów w prawie oświatowym dające poczucie pewności i stabilizacji oraz zapewnienie co najmniej ekonomicznego minimum do działania są niezbędne. Biblioteki (...) muszą nauczyć się podstawowych zasad marketingu i public relations. One również kreują (czy mogą zacząć kreować) wizerunek szkoły. Szansą dla bibliotek jest włączenie się w proces badania jakości placówek oświatowych. Bardzo dobre szkoły powinny mieć dobrze zorganizowane biblioteki, zwłaszcza, że – jak wykazują wspomniane wyżej badania – ma to bezpośredni wpływ na poziom kształcenia w placówce (s. 24).

Bogumiła Staniów przypisuje bibliotece szkolnej liczne zadania: rozróżnia funkcje edukacyjne (realizowane dzięki gromadzonemu na bieżąco zbiorom, warsztatowi informacyjnemu, kształceniu użytkowników, rozwijaniu ich zainteresowań) i dydaktyczne (prowadzenie zajęć, wspieranie nauczycieli przedmiotowych), uwzględnia ponadto funkcje wychowawcze (jak np. praca z czytelnikiem i grupą), kulturotwórcze (zagospodarowanie czasu wolnego uczniów, wspomaganie rozwoju ich osobowości). Postrzega ją jako neutralną wyspę w obrębie szkoły, gdzie uczniowie wolni od presji ocen mogą trenować umiejętności i zachowania, takie jak: radzenie sobie w trudnych sytuacjach, nabywanie pewności siebie, formułowanie opinii, obrona własnego zdania, wyrażanie i przyjmowanie krytyki, korzystanie z różnych form informacji oraz umiejętność jej oceny pod względem wiarygodności i przydatności. Tak widziana biblioteka jest sednem pracy szkoły, wyraża najgłębszy sens edukacji, która nie polega wyłącznie na przekazywaniu wiedzy, ale również na socjalizacji dzieci i młodzieży, ich wszechstronnym wychowywaniu zarówno dla świata jak i dla dobra samego ucznia, które ma nie kolidować z dobrem innych, lecz z nim współbrzmieć.

W tym samym rozdziale zostały omówione międzynarodowe dokumenty i wytyczne dotyczące działalności bibliotek szkolnych, jak: dostarczanie informacji, inspirowanie i rozwijanie wyobraźni, wyposażenie uczniów w umiejętność ustawicznego uczenia się, ich cechy specyficzne w porównaniu z innymi typami bibliotek i kierunki działania. W rozdziale II znajdziemy krótkie omówienie rozwiązań stosowanych w bibliotekarstwie szkolnym niektórych krajów Unii Europejskiej. Sytuacja jest tu dość zróżnicowana, cechą wspólną stanowi jednak brak odrębnych

aktów prawnych regulujących działalność bibliotek szkolnych. W części krajów (Niemcy, Rosja, Węgry) uczeń spotka się z placówkami, których działalność wyczerpują tradycyjne wypożyczenia, we Francji wiele szkół może poszczycić się bardziej rozwiniętymi agendami, niektóre kraje wyzwolone z komunizmu, np. Czechy, po okresie zastoju związanego ze zmianą zasad finansowania prężnie odbudowują zasoby biblioteczne i akcentują znaczenie bibliotek szkolnych w dydaktyce. Zdecydowany obowiązek prowadzenia bibliotek przez szkoły wszystkich typów wprowadziły Szwecja, Islandia, Węgry. W Luksemburgu, Niemczech i Wielkiej Brytanii szkoły raczej zachęca się do tego niż obliuguje. Bardzo różnie w krajach europejskich traktowane są kwestie zatrudnienia, zarówno jeśli chodzi o wymiar godzin pracy, jak i wymagane kwalifikacje. W Polsce akty prawne nie są spójne; w ustawie o bibliotekach (1997) mowa jest o powinności prowadzenia biblioteki przez szkołę, ale bez sankcji za niewywiązanie się z niej, w ustawie o systemie oświaty (1991) – tylko o zapewnieniu uczniom dostępu do biblioteki, bez akcentowania, że ma to być własna agenda szkoły.

W Europie występują dwa modele finansowania bibliotek szkolnych – centralny (Wielka Brytania, kraje skandynawskie) i „indywidualny”, gdy, jak w Polsce, szkoła sama finansuje swoje przedsięwzięcia z przyznanego przez władze lokalne budżetu. W niektórych krajach biblioteki szkolne są obsługiwane przez wyspecjalizowane centrale pedagogiczne i firmy komercyjne. Przykładem może być szwedzka firma BTJ, której działalność została omówiona dość dokładnie (s. 37-39). Szkoda, że nie ma choćby wzmianki, jak wygląda sytuacja bibliotek szkolnych poza Unią Europejską.

W rozdziale III znalazły się podstawowe informacje o międzynarodowych organizacjach działających na rzecz bibliotekarstwa szkolnego, takich jak IASL (International Association of School Librarianship) i IFLA (The International Federation of Library Associations and Institutions) z jej sekcją bibliotek szkolnych i centrów źródłowych oraz na temat rodzimych: Towarzystwa Nauczycieli Bibliotekarzy Szkół Polskich, Stowarzyszenia Bibliotekarzy Polskich, Sekcji Bibliotekarskiej Związku Nauczycielstwa Polskiego i innych. W kolejnym rozdziale czytelnik znajdzie omówienie najważniejszych aktów prawnych dotyczących pracy bibliotek szkolnych oraz istniejące standardy. W następnym można zapoznać się z przeglądem zagadnień dotyczących zawodu nauczyciela bibliotekarza – od jego pragmatyki i form kształcenia zawodowego po etykę i postulowany model osobowości reprezentanta profesji. Z niektórymi poglądami autorki na cechy charakteru nauczyciela bibliotekarza można by polemizować. Czy istotnie praca wykonywana w niesprzyjających warunkach skutkuje osłabieniem samokrytycyzmu i pozerstwem (s. 68)? Wydawałoby się, że raczej obniżeniem poczucia własnej wartości. Cenne jest poruszenie przez autorkę takich kwestii, jak prawa i obowiązki nauczyciela bibliotekarza, w tym – kwestia wymagań środowiska nauczycielskiego w stosunku do bibliotekarza, problem zastępstw za nauczycieli przedmiotów oraz wykonywania innych poleceń dyrektora, niezwiązanych z pracą biblioteki. Rozdział kończy lista przykładowych sytuacji, wymagających reakcji ze strony bibliotekarza (s. 71). Są wśród nich sprawy rzeczywiście trudne, wymagające taktu i zdecydowania. Już samo uświadomienie bibliotekarzowi konfliktów, z którymi może zetknąć się w pracy jest istotne, przygotowuje z góry do poszukiwania rozwiązań.

W części poświęconej sprawom organizacyjnym można przeczytać, że w Polsce nie ma standardów wyliczenia budżetu – jest on przyznawany uznaniowo. „Tym bardziej nauczyciel bibliotekarz powinien skrupulatnie zaplanować wszystkie przewidywane wydatki i potrafić uzasadnić ich potrzebę, a także domagać się, by przynajmniej szacunkowo została przydzielona kwota do jego dyspozycji” (s. 73). Właściwie samo to stwierdzenie już wiele mówi o predyspozycjach, jakimi powinien odznaczać się kandydat do zawodu; daje ono odczuć, że praca w bibliotece szkolnej wymaga od bibliotekarza rozsądnej pewności siebie i cierpliwości w dążeniu do celu. One również składają się na postawę bibliotecznego profesjonalisty, choć przydają się we wszystkich zawodach, gdzie w grę wchodzi negocjacje.

Z kolejnych rozdziałów czytelnik może się dowiedzieć, jak powinno być zorganizowane szkolne centrum informacji, z jakimi procesami bibliotecznymi ma się tu do czynienia i jak powinny być prawidłowo prowadzone w bibliotece szkolnej. Omówione zostały: gromadzenie zbiorów, ich selekcja, ewidencja wpływów i ubytków, opracowanie formalne i rzeczowe, skontrum, dokumentowanie pracy i sprawozdawczość – wszystko jest objaśniane na przykładach, z podaniem wzorów potrzebnych dokumentów (księga inwentarzowa, wzory opisów dokumentów, protokół ubytków, rejestr ubytków).

W dalszych częściach książki omówiono dydaktykę w bibliotece szkolnej, pracę z czytelnikiem indywidualnym i grupą, współpracę ze środowiskiem, działalność bibliotek pedagogicznych, ocenę jakości pracy biblioteki, badanie czytelnictwa w szkole, kwestie dotyczące promocji biblioteki oraz warsztat fachowy nauczyciela bibliotekarza. Autorka m.in. podkreśla nauczycielski status bibliotekarza szkolnego i znaczenie jego działalności dydaktycznej we współpracy z nauczycielami przedmiotowymi, pisze o tym, jak kształtowały się dydaktyczne obowiązki nauczyciela bibliotekarza od 1957 r., kiedy to wprowadzono w szkołach bibliotekarskie etaty, porusza kwestię ścieżek międzyprzedmiotowych wprowadzonych w 1999 r.; realizacja ścieżki „edukacja czytelnicza i medialna” nakładała na bibliotekarzy szkolnych pewne obowiązki, ale również dawała im pole do wykazania się inicjatywą. Tę formę dydaktyki zlikwidowano w 2009 r., w momencie, gdy zaczęła się wytwarzać pewna tradycja i dobre wzory postępowania. Treści ścieżek weszły w skład podstaw programowych poszczególnych przedmiotów; autorka wykazuje, że bibliotekarz może i powinien nadal włączać się w działalność dydaktyczną, podpowiada, jak to może robić, jakie są tu standardy, zasady, metody i formy postępowania. Porusza kwestie oceny jakości pracy biblioteki, daje wzory mierzenia aktywności użytkowników, sposobów inspirowania czytelnictwa i promocji biblioteki, daje przegląd źródeł wiedzy dla nauczyciela bibliotekarza.

Cenną częścią publikacji są załączniki przydatne w pracy nauczyciela bibliotekarza, a wśród nich: *Manifest Bibliotek Szkolnych IFLA/UNESCO*, Standardy pracy biblioteki szkolnej (polskie, z 16 czerwca 2010 r.), standardy kształcenia nauczycieli w Polsce (w tym nauczycieli bibliotekarzy w latach 1999-2012, wykaz prac i czynności nauczyciela bibliotekarza, podstawowy schemat UKD, przykład realizacji podstawy programowej kształcenia ogólnego od przedszkola do szkoły ponadgimnazjalnej, zestawienie różnic między bibliotekami publicznymi a szkolnymi, schemat analizy SWOT w bibliotece szkolnej, zestawienie skutków likwidacji bibliotek szkolnych i wprowadzania bibliotek publicznych do szkół (jedno z kilku zestawień w książce opracowanych przez Danutę Brzezińską).

Prócz przypisów, po każdym rozdziale zamieszczono krótki przegląd literatury przedmiotu, gdzie można bardziej szczegółowo zapoznać się z zagadnieniami, które z braku miejsca zostały tylko zasygnalizowane. Zaletą podręcznika jest również indeks przedmiotowy, ułatwiający znajdowanie potrzebnych informacji.

Książka przedstawia się korzystnie już na pierwszy rzut oka, wydawca zadbał o estetykę publikacji; ma ona sztywną, lakierowaną okładkę (zaprojektowaną przez Tomasza Kasperczyka), przyciąga wzrok kontrastowym zestawieniem chłodnych kolorów (szary, granat, mocny niebieski, jasna zieleń) z dyskretnymi akcentami ciepłych brązów. Książka jest szyta, z kolofonem, wydrukowana na dobrym papierze. Ze względu na spory ciężar nie bardzo nadaje się do noszenia przy sobie, za to miło wziąć ją do ręki. Dość szerokie marginesy, dużo światła, wyraźny, choć dosyć mały druk ułatwiają czytanie. Treść, mimo braku redakcji merytorycznej, jest na ogół bez zarzutu pod względem językowym.

Głębokie przeświadczenie o konieczności funkcjonowania w szkole jej własnej biblioteki – miniwarsztatu naukowego, konsekwentne nastawienie na praktykę zawodu, poruszenie wielu tematów, niekoniecznie wyczerpująco, ale przynajmniej uświadomienie ich istotności czytelnikowi – to istotne cechy omawianej książki. Ten podręcznik bibliotekarstwa szkolnego był bardzo potrzebny; można sądzić, że dzięki swojej formie trafi do młodej publiczności, do której jest adresowany.

Publikacja ma szansę wpłynąć nie tylko na zakres wiedzy studentów; może ona zmienić sposób patrzenia na bibliotekę szkolną charakterystyczny dla pokolenia czytelników, którzy studia lub szkołę bibliotekarską ukończyli jakiś czas temu.

Anna Maria Krajewska
Biblioteka Narodowa

Tekst wpłynął do Redakcji 20 czerwca 2012 r.

I w o n n a M i c h a l s k a: *Wychowanie do czytelnictwa uczniów szkół powszechnych w Drugiej Rzeczypospolitej*. Łódź: Wydaw. Uniwersytetu Łódzkiego 2011, 292 s. ISBN 978-83-7525-595-9.

Książka Iwonny Michalskiej to publikacja z pogranicza bibliologii i historii oświaty. Autorka omówiła w niej edukację czytelnictwa prowadzoną wśród uczniów szkół powszechnych, w Polsce w latach 1918-1939.

We wstępie wymieniono zastosowane metody badawcze, zabrakło scharakteryzowania istoty przyjętych metod wyjaśniania historycznego. Nie wskazano ich zastosowania w pracy nad materiałami źródłowymi i opracowaniami.

Zaletę pracy stanowi ukazanie wychowania do czytelnictwa prowadzonego w II RP na szerszym tle historycznym. Na początku przedstawiono uwarunkowania działań edukacyjnych, w tym koncepcje i doświadczenia zagraniczne oraz trudności w popularyzacji książki i prasy w Polsce. Do ważniejszych wówczas problemów należał analfabetyzm dotyczący jednej trzeciej mieszkańców państwa polskiego w momencie odzyskania niepodległości, będący następstwem polityki szkolnej prowadzonej przez zaborców. Podkreślono, że władzom odrodzonego państwa aż do 1939 r. nie udało się zapewnić stuprocentowej realizacji obowiązku szkolnego. Słusznie zwrócono uwagę na wkład organizacji Polska Macierz Szkolna w walkę z analfabetyzmem. Przypomniano o negatywnym wpływie kryzysu ekonomicznego lat trzydziestych XX w. na proces powstawania bibliotek szkolnych.

W studium obszernie scharakteryzowano instytucje i środowiska upowszechniające czytanie wśród uczniów w okresie międzywojennym. Oprócz szkoły powszechnej uwzględniono rodzinę i placówki pozaszkolne. Pamiętano o zasługach Wydziału Oświaty Pozaszkolnej funkcjonującego w ramach Ministerstwa Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego oraz organizacji społecznych, z których większość skupiała się w dwóch zrzeszeniach: Zjednoczeniu Polskich Towarzystw Oświatowych i Federacji Oświatowej Organizacji Społecznych. Zbyt ogólnikowo zasygnalizowano fakt prowadzenia własnej akcji oświatowej przez kościół rzymskokatolicki. Całkowicie pominięto kwestię wkładu kościołów mniejszościowych w rozwój czytelnictwa, w tym znaczenie Kościoła Ewangelicko-Augsburskiego w RP i związanych z nim organizacji oraz czasopism dla upowszechniania polskiego słowa drukowanego wśród dzieci i młodzieży na Śląsku.

W publikacji szczegółowo opisano działania pedagogiczne prowadzone przez biblioteki publiczne. Autorka przypomniła, że pierwsze polskie biblioteki dla dzieci i młodzieży powstały w latach dwudziestych w Łodzi na wzór amerykańskich i działających w części krajów europejskich. Skupiła się też na problemie pracy w zakresie popularyzacji czytelnictwa wśród uczniów szkół powszechnych prowadzonej w świetlicach działających na terenie miejskim i wiejskim, mających najczęściej charakter towarzysko-rozrywkowy, kulturalno-oświatowy, opiekuńczo-wychowawczy lub mieszany. Sieć świetlic „Ogniska Dziecięce” prowadził

Robotniczy Wydział Wychowania Dziecka i Opieki nad Nim. Większość z nich miała własne księgozbiory, których liczebność wahała się od kilkudziesięciu do kilkuset tytułów.

Do refleksji skłaniają przywołane uwagi z międzywojennych publikacji metodycznych. Zainteresowanie wzbudza rada, aby w ramach edukacji domowej nie czytać głośno książek zbyt małym dzieciom, bo wywoła to u słuchaczy znudzenie. Przedwojenni autorzy proponowali, by zamiast tego, dawać półtorarocznemu czy dwuletniemu dziecku książeczki do oglądania, opowiadać mu ich treść, względnie łączyć oglądanie z opowiadaniem. Radzono też, by stosować opowiadanie ciągłe zamiennie z pogadanką, pozwalającą słuchaczowi na zatrzymanie w dowolnej chwili toczącej się akcji i zadawanie pytań. Stale aktualne jest zastrzeżenie wygłaszane przez popularyzatorów czytelnictwa, zgodnie z którym czytanie książek nie może całkowicie wypierać innych form aktywności dziecka, istotnych z punktu widzenia nauki, rozrywki i zdrowia. Podobnie trzeba ocenić uwagę o ogromnym znaczeniu przykładu dawanego przez rodziców dla kształtowania nawyków i zainteresowań czytelniczych dzieci. W pracy nauczyciela bibliotekarza, podobnie jak przed 1939 r., wielkie znaczenie mają rozmowy z dziećmi na temat przeczytanej lektury. Aktualna jest także rada, żeby osoby prowadzące biblioteki szkolne uzgadniały dobór pozycji do księgozbioru z nauczycielami poszczególnych przedmiotów. Inny pomysł, stosowany także od 1945 r., to włączanie uczniów do prac prowadzonych przez biblioteki. W II RP celnie zwracano uwagę na znajomość techniki sporządzania i porządkowania not bibliograficznych, jako ważną część warsztatu zawodowego bibliotekarza, a także na potrzebę współpracy szkół z miejscowymi bibliotekami publicznymi. Do skutecznych metod promocji czytelnictwa należy współcześnie, tak jak dawniej, organizowanie odczytów dla bywalców bibliotek oraz udostępnianie wystaw książek. Michalska omawiając metody i środki pracy stosowane w II RP przy upowszechnianiu czytelnictwa w środowiskach uczniowskich, może skłonić czytelników do zastosowania niektórych przedwojennych doświadczeń w naszych czasach, dotyczyć to może np. teatralizacji oraz scenariuszy konkretnych konkursów i zabaw. Dotąd nie można nie zgodzić się z opinią o wolnym dostępie do półek bibliotecznych, jako niezbędnym warunkiem skuteczności przysposabiania uczniów do wyboru książki. Współcześnie podobnie jak przed 1939 r. najsilniejszy wpływ na rozwój zainteresowań czytelniczych uczniów wywierają rówieśnicy, większy niż rodzina i szkoła. Franciszek Strykowski zaproponował w czasopiśmie „Przyjaciel Szkoły” (1939) interesujące propozycje metodyczne odnośnie wykorzystywania treści lektur domowych uczniów w edukacji szkolnej. Nie sprawdził się głoszony wówczas przez niektórych pogląd, iż wraz z rozwojem dziecięcych i młodzieżowych księznic publicznych dojdzie do likwidacji bibliotek szkolnych, względnie ograniczenia ich działalności do gromadzenia i udostępniania księgozbiorów podręcznych.

W II RP rozumiano znaczenie dydaktyczne i wychowawcze doboru dziecięcej lektury pod względem treści. W dyskusjach na ten temat chętnie uczestniczyli pisarze tworzący utwory literackie dla dzieci, choćby Halina Górska i Ewa Szemberg-Zarembina. Interesująca jest charakterystyka poglądów dotyczących literatury fantastycznobaśniowej, widocznych w pracach niektórych autorów, przedstawiona przez Michalską. Kazimierz Króliński, Władysław Mieczysław Kozłowski, Włodzimierz Sosna, Stanisław Beżeczki i Stanisława Prusowa uważali, że baśnie wywierają negatywny wpływ na rozwój intelektu i wyobraźnię dziecka. O niesłuszności powyższych poglądów świadczy wielka popularność fantastyki, mającej korzenie w tradycji baśni i bajki, wśród współczesnego czytelnika dziecięcego, młodzieżowego i dorosłego. Na duże znaczenie wychowawcze baśni kładła nacisk Helena Radlińska w artykule *Formy i metody wprowadzania książki między ludzi* zamieszczonym w 1935 r. w publikacji *Książka w pracy oświatowej*. Radlińska przekonywała, że „baśń zakłęta w książce” przekazuje dzieciom „wartości ogólnoludzkie w sposób jedyny, swoisty, na miarę wieku”, zastępując w wyższym zakresie zanikającą kulturę ludową. W latach II RP wielu autorów sprzeciwiało się udostępnianiu

uczniom literatury sensacyjnej, kryminalnej i awanturkowej. Podobnym zakazom przeciwstawił się Janusz Korczak, podkreślając na łamach czasopisma „Świat Książki” (1929), że są one nieskuteczne. Zwrócił uwagę na pozytywne znaczenie faktu istnienia u najmłodszych odbiorców jakichkolwiek zainteresowań czytelniczych, uświadamiając, iż w takim przypadku można z sukcesem zachęcać do sięgania po bardziej ambitne lektury, podczas gdy czytelnik zaczynający kontakt z książką od literatury pięknej na wysokim poziomie artystycznym nie będzie czytał bezkrytycznie literatury popularnej ani nie zrezygnuje na jej rzecz z dotychczasowych upodobań czytelniczych. Znacznie bardziej owocna metoda upowszechniania czytelnictwa niż zakazy to opracowywanie spisów utworów literackich wartych propagowania wśród uczniów. Dyskusje o wpływie określonych rodzajów literatury na młodych odbiorców toczono również po II wojnie światowej, odnosząc się do zagadnienia recepcji kryminałów wśród dzieci i młodzieży.

Do zajmujących zagadnień uwzględnionych w opracowaniu należy problem oceniania literatury dla młodych czytelników na łamach czasopism skierowanych do dorosłych, szczególnie przez periodyki rodzinne, takie jak: „Głos Rodziny i Szkoły”, „Rodzina” czy „Rodzina i Dziecko” oraz kobiece, między nimi „Bluszcz”, „Młoda Matka”, „Kobieta Współczesna”. Wśród metod promocji książek dla dzieci i młodzieży często stosowanych przez pisma kobiece i rodzinne znajdowało się propagowanie pozycji z oferty księgarskiej w okresie zbliżania się świąt Bożego Narodzenia jako prezentów gwiazdkowych. Popularyzacją literatury dziecięcej i młodzieżowej zajmowały się też czasopisma pedagogiczne, bibliotekarskie, bibliograficzne, literackie i kulturalno-literackie. Wśród periodyków ostatniej gupy, w których publikowano recenzje nowych książek dla najmłodszych, można wymienić „Skamandra” i „Wiadomości Literackie”.

Michalska zgodnie z tematem pracy poświęciła najwięcej miejsca działaniom edukacyjnym prowadzonym przez szkoły powszechne. Oprócz pracy na lekcjach uwzględniła działalność pozalekcyjną. Niektóre zalecenia wypowiedziane w publikacjach fachowych omawianego okresu często nie są dotąd realizowane. Przykładem może być chociażby brak przy licznych bibliotekach szkolnych osobnego pomieszczenia na czytelnię.

Uwagę osób zainteresowanych dziejami ojczystej prasy przyciągną wiadomości o czasopismach dla dzieci i młodzieży rekomendowanych w okresie międzywojennym w charakterze pomocy w procesie dydaktycznym. Dwa spośród wymienionych tytułów, „Płomyczek” i „Płomyk” odgrywały dużą rolę w zakresie popularyzacji kultury, w tym książki, jeszcze w latach osiemdziesiątych XX w. Zbyt mało miejsca poświęcono problemom popularyzacji czytelnictwa przez czasopisma dziecięco-młodzieżowe, czyli metodzie skutecznej także wspólnie.

Monografia została napisana żywym, przystępnym językiem. Przy opracowaniu tekstu ustrzeżono się suchego, urzędowego stylu, cechującego dużą część opracowań z dziedziny historii oświaty, których autorzy często przejmują język źródeł archiwalnych i drukowanych będących przedmiotem studiów, szczególnie korespondencji pozostałej po administracji oświatowej i wydawnictw urzędowych.

Ważnym uzupełnieniem pracy jest bibliografia załącznikowa. Odbiorca zajmujący się upowszechnianiem czytelnictwa, metodami jego popularyzacji oraz badaniami naukowymi na temat ojczystej historii kultury i oświaty zainteresuje się obszernym wykaz źródeł drukowanych wykorzystanych przez autorkę, czyli artykułów z czasopism, a także książek i broszur dotyczących wychowania do czytelnictwa. Wiele z tekstów wymienionych w bibliografii może stać się pomocą dla nauczycieli i bibliotekarzy w pracy samokształceniowej i w popularyzacji książki oraz prasy. Historykom prasy i literatury przyda się wykaz czasopism zachęcających do czytelnictwa, przeznaczonych dla dzieci. W spisie opracowań uwzględniono pozycje autorstwa współczesnych polskich bibliologów znanych z badań nad literaturą dziecięcą i upowszechnianiem czytelnictwa, takich jak Joanna Papuzińska-Beksiak i Irena Socha. Słabością książki Michalskiej jest brak odwołań do źródeł archiwalnych, których można szukać w archiwach

państwowych, głównie w zespołach akt wytworzonych przez organy administracji państwowej i samorządowej oraz organizacje społeczne działające na rzecz oświaty i kultury.

Studium autorstwa Michalskiej można polecić czytelnikom zainteresowanym problemami upowszechniania czytelnictwa dawniej i współcześnie, przede wszystkim bibliotekarzom, bibliotekoznawcom, pedagogom, kulturoznawcom, poloniom, jak również osobom kształcącym się w wymienionych dziedzinach wiedzy.

Adrian Uljasz
Zakład Kulturoznawstwa
Uniwersytet Rzeszowski

Tekst wpłynął do Redakcji 10 maja 2012 r.

PRZEGLĄD PIŚMIENICTWA KRAJOWEGO

Ukazał się kolejny, dwunasty tom serii *Bibliotekarze Polscy we Wspomnieniach Współczesnych* wydawanej przez Zespół Historyczno-Pamiętnikarski Oddziału Warszawskiego Stowarzyszenia Bibliotekarzy Polskich (Lenartowicz, red. 2012). Książka zawiera, z dwoma wyjątkami, biogramy osób zmarłych w latach 2000-2010 zarówno teoretyków, jak i praktyków polskiego bibliotekarstwa, a także osób łączących oba te obszary działalności. Wśród dwudziestu sześciu biogramów znalazły się m.in. biogramy wybitnych badaczy czytelnictwa: Stanisława Siekierskiego i Stanisława Kondka, bibliotekoznawców, teoretyków i praktyków bibliografii i informacji naukowej – Marii Dembowskiej i Krystyny Ramlau-Klekowskiej, wyróżniających się kierowników placówek bibliotecznych: Stefana Czai, Zdzisławy Piotrowskiej-Jasińskiej, Zofii Umerskiej, Magdaleny Śliwki, Małgorzaty Rakowieckiej-Maj, specjalistów w zakresie zbiorów specjalnych: Ryszarda Marciniaka, Jadwigi Rudnickiej. Autorzy biogramów znali osoby, o których pisali, stąd najczęściej mają one charakter serdecznych, ciepłych wspomnień.

Przekonanie o ważności pedagogicznej funkcji bibliotek publicznych znalazło się u podstaw pracy Danuty Tomczyk *Pedagogiczna rola bibliotekarza w dobie europeizacji* (Tomczyk, 2011). W książce opartej na pracy doktorskiej autorki przedstawiono miejsce biblioteki publicznej w systemie kulturalno-oświatowym państwa oraz opisano bibliotekę publiczną jako przestrzeń dynamicznej enkultury. W części analitycznej pracy autorka przedstawiła wyniki badań przeprowadzonych w dwudziestu trzech bibliotekach publicznych z terenu powiatu goleniowskiego w zakresie różnych aspektów stymulacji aktywności edukacyjnej dorosłych czytelników i zaspokajania ich potrzeb intelektualno-kulturalnych. Badała także treść i poziom samorealizacji użytkowników bibliotek, uznając, że są one miarą efektywności pedagogicznej biblioteki publicznej. „Praca niniejsza daje podstawy teoretyczne do osiągnięcia przez bibliotekę publiczną i bibliotekarza celów praktyczno-wdrożeniowych umożliwiających kierowanie poznanymi prawidłowościami dotyczącymi pewnej kategorii zjawisk pedagogicznych mających miejsce w bibliotece. W ramach podmiotowych interakcji zachodzących w bibliotece publicznej bibliotekarz kształtuje nawyki i nastawienia czytelników, wpływa na poziom zaspokojenia ich potrzeb intelektualno-kulturalnych” (s. 244).

W latach 2008 i 2009 Instytut Książki i Czytelnictwa Biblioteki Narodowej realizował projekt badawczy dotyczący organizacji i realizacji zakupu nowości wydawniczych, w tym tzw. nowych mediów oraz ich wykorzystania w bibliotekach publicznych. Wyniki badań zostały opublikowane w książce *Organizacja zakupu nowości książkowych, zbiorów audiowizualnych oraz dokumentów elektronicznych w bibliotekach publicznych. Raport z badań* (Budyńska; Zasacka, red. 2011). W badaniach podjęto następujące zagadnienia: ile i jakie nowości wpływają do bibliotek, jakie kryteria rządzą wyborem kupowanych nowości, jakie są potrzeby i zainteresowania czytelnice w tym zakresie, czy i jaka współpraca istnieje między bibliotekami w zakresie kształtowania zbiorów. Wyniki badań pokazały m.in. zwiększanie się roli Internetu w wyborze i zakupie nowości, powolne przenikanie do zbiorów bibliotecznych „nowych mediów”, preferowanie w zakupach bibliotecznych potrzeb dziewcząt i kobiet.

Z kolei projekt badawczy *Lokalne biblioteki jako centra edukacji obywatelskiej w Europie* realizowany przez Instytut Spraw Publicznych w ramach Programu Rozwoju Bibliotek zaowocował publikacją *Inspirator obywatelski. Przewodnik po nieformalnej edukacji obywatelskiej w bibliotekach publicznych i nie tylko...* (Makowski; Pazderski, red. 2011). Pierwsza część wydawnictwa zawiera artykuły Benedikta Widmaiera i Grzegorza Makowskiego wprowadzające w problematykę nieformalnej edukacji obywatelskiej i roli biblioteki publicznej jako naturalnego miejsca edukacji obywatelskiej. W części drugiej Filip Pazderski przedstawił wnioski z dwóch wydarzeń stanowiących punkt wyjścia prezentowanej publikacji. Było to międzynarodowe seminarium eksperckie zorganizowane w maju 2010 r. w Warszawie oraz tzw. okrągły stół bibliotekarzy. W części trzeciej zaprezentowano dobre praktyki nieformalnej edukacji obywatelskiej, projekty realizowane w Europie przez biblioteki i inne podmioty (domy kultury, ośrodki pomocy społecznej, muzea i in.). Starannie wydana, ilustrowana publikacja ma w założeniu autorów inspirować do działań na rzecz demokratycznego społeczeństwa obywatelskiego.

Problematyka lokalnej aktywizacji (społecznej, kulturalnej) znalazła także wyraz w pracy zbiorowej *Biblioteka i informacja w aktywizacji regionalnej* (Grabowska, Zybert, red. 2012). Książka kontynuuje wydawane od 1995 r. w ramach serii Stowarzyszenia Bibliotekarzy Polskich „Nauka, Dydaktyka, Praktyka” publikacje, ukazujące efekty działalności naukowej pracowników i współpracowników Zakładu Bibliotekoznawstwa Instytutu Informacji Naukowej i Studiów Bibliologicznych UW. Tym razem sygnowana jest także jako siódmy tom serii „Prace Zakładu Bibliotekoznawstwa IINiSB UW”. W zbiorze artykułów znalazła się charakterystyka biblioteki jako „trzeciego miejsca” (Justyna Jasiewicz), analiza szczególnej roli biblioteki wśród instytucji kultury, jako tej, która zapewnia, poprzez tekst, pierwszy kontakt z kulturą (Małgorzata Kisilowska), omówienie istniejących na polskim rynku systemów do automatycznej obsługi biblioteki (Dariusz Grygowski), prezentacja możliwości zdobywania funduszy przez biblioteki (Mikołaj Ochmański). Ponadto Małgorzata Pietrzak przedstawiła rolę i zadania sztuki teatru w edukacji i kulturze a Iwona H. Pugaciewicz naszkicowała obraz francuskiego bibliotekarstwa publicznego z uwzględnieniem jego wkładu w pielęgnowanie lokalnego dziedzictwa kulturowego.

W serii Stowarzyszenia Bibliotekarzy Polskich „Propozycje i Materiały” opublikowano referaty z dziewiątej ogólnopolskiej konferencji „Automatyzacja Bibliotek Publicznych”, która odbyła się w Warszawie w dniach 25-26 lipca 2010 r. (Materska, red. 2011). Publikację otwiera raport o stanie automatyzacji bibliotek publicznych w Polsce w 2010 r., odnotowujący dość powolny rozwój komputeryzacji czynności bibliotecznych, ale także dużą liczbę projektów realizowanych we współpracy wielu bibliotek. W prezentowanych na konferencji referatach opisano niektóre z takich projektów, stopień ich realizacji, perspektywy rozwoju. Są to m.in. Mazowiecki System Informacji Bibliotecznej (Agnieszka J. Strojek), FIDKAR Małopolski (Wojciech Kowalewski), System Bibliografii Regionalnej Województwa Lubelskiego (Bożena Lech-Jabłońska). Z innych referatów zawartych w zbiorze

można wymienić teksty Marty Grabowskiej *Problemy współpracy bibliotek w zakresie współkatalogowania i tworzenia katalogów centralnych na świecie* i Katarzyny Śląskiej *Biblioteka Narodowa – Centrum Kompetencji ds. Digitalizacji Zbiorów Bibliotecznych*.

Kolejna, trzecia edycja ogólnopolskiej konferencji *E-learning wyzwaniem dla bibliotek* odbywała się pod hasłem *E-learning w bibliotekach* (Częstochowa, 11-12 października 2011). W opublikowanych referatach (Rux, red. 2012) autorzy omówili m.in.: problemy jakości e-edukacji (Maria Zając), kursy e-learningowe dla bibliotekarzy (Małgorzata Caban), zagadnienie motywacji w e-szkoleniu (Urszula Cimoch), przegląd narzędzi Web 2.0 i platform e-learningowych (Katarzyna Wilk). W tomie znalazły się także opisy dobrych praktyk w e-edukacji, takich jak projekt związany ze szkoleniem na platformie Moodle z zakresu edukacji czytelniczej i medialnej w bibliotece szkolnej (Anna Płuska, Agata Arkabus) czy też e-learningowe szkolenie początkujących użytkowników biblioteki AGH (Anna Gruca).

Badania na temat automatycznego przetwarzania języka naturalnego przedstawił Piotr Malak w oparciu na pracy doktorskiej książce *Indeksowanie treści. Porównanie skuteczności metod tradycyjnych i automatycznych* (Malak, 2012). W pierwszej części pracy autor zarysował teorię badań nad przetwarzaniem języka naturalnego, przedstawił ustalenia terminologiczne oraz wybrane metody komputerowego przetwarzania języka naturalnego. W części drugiej natomiast zaprezentował przebieg i wyniki własnych badań, w których szczegółowej analizie poddano dwa podzbiory słów kluczowych. Jeden stanowiły wyrażenia kluczowe tworzone w wyniku indeksowania tradycyjnego, drugi był generowany automatycznie w wyniku komputerowego przetwarzania tekstów języka naturalnego. „Otrzymane wyniki pozwalają stwierdzić, że postawiony przed niniejszą książką cel, jakim była analiza i ocena możliwości automatycznego generowania słów kluczowych, można zrealizować tylko do pewnego stopnia. Uzyskane poziomy zbiorów słownictwa, otrzymanego automatycznie i wskazanego w wyniku procesów indeksowania tradycyjnego, są zbyt niskie, żeby uznać proces automatyczny za wystarczający i równoważny z opracowaniem tekstu przez człowieka. Jednakże listy leksemów otrzymane automatycznie, zgodnie z zasadami wykorzystanymi w niniejszej książce, mogą z powodzeniem wesprzeć proces opracowania rzeczowego dokumentów przez człowieka” (s. 167).

Książka mówiona przeżywa dzisiaj swój renesans. Autorka opracowania *Audio-booki w bibliotece* (Zukowska, 2012) pokazała, że systematycznie zwiększająca się popularność książki mówionej tkwi w dopasowaniu się tej formy kontaktu z literaturą do coraz szybszego tempa życia a także w rozwoju technologii związanych z zapisem i odtwarzaniem dźwięku. W składającej się z sześciu rozdziałów pracy przedstawiono historię książki mówionej, przemiany technologiczne w zakresie nośników dźwięku, autorską typologię audiobooków, rynek książki mówionej. Rozdział piąty został poświęcony obecności audiobooków w bibliotekach. Książkę uzupełniają zawarte w rozdziale szóstym dwa wywiady przeprowadzone z bibliotekarkami specjalizującymi się w problematyce gromadzenia, opracowania i udostępniania audiobooków: Grażyną Chrustek i Ewą Troneczek z Książnicy Beskidzkiej i Alicją Klich z Książnicy Pomorskiej.

Główną tezę pracy Teresy Stetkiewicz *Kulturowi wszystkożercy sięgają po książkę* (Stetkiewicz, 2011) jest stwierdzenie, że czytelnictwo ludyczne to proces, w którym udział bierze ogromna większość ludzi czytających książki. Autorka podjęła problematykę odbioru literatury przez określone grupy czytelnicze oraz badała, jak preferencje i gusty czytelników wpływają na ich oczekiwania wobec literatury. Swoje rozważania oparła na bogatej literaturze przedmiotu, polskich i zagranicznych badaniach czytelnictwa a także na własnych analizach internetowych i badaniach ankietowych. W kręgu zainteresowania autorki znalazły się dwie kategorie czytelników: czytelnicy spontaniczni (ludyczni) oraz uczniowie szkół ponadpodstawowych, stanowiący grupę niehomogeniczną pod względem motywacji i wyborów lekturowych (reprezentujący czytelnictwo represyjne i spontaniczne).

W zakończeniu autorka napisała: „Śladem Zimanda, Kłoskowskiej, Burszty, Czubaja, Ziemkiewicza i innych, przyjęto więc w tym opracowaniu, iż znaczenie literatury popularnej polega na tym, że jest ona niezbędnym elementem między literaturą wysoką a brakiem czytelnictwa w ogóle” (s. 381).

Zbiór studiów *Bracia Załuscy. Ich epoka i dzieło* (Dukwicz, red. 2011) ukazuje działalność braci Załuskich, głównie Andrzeja Stanisława i Józefa Andrzeja, znanych przede wszystkim jako twórcy pierwszej w Polsce biblioteki publicznej i zarazem narodowej. Zamieszczone w tomie teksty dotyczą działalności politycznej braci Załuskich, działalności związanej z Kościołem katolickim a także aktywności na polu nauki i kultury. Wśród tych ostatnich tekstów można wymienić opracowanie Pauliny Buchwald-Pelcowej *Inicjatywy wydawnicze Załuskich*, artykuły oparte na obszernej korespondencji Załuskich przechowywanej w zbiorach Biblioteki Narodowej: Stanisława Roszaka *Korespondencja braci Załuskich – świadectwo erudycji kręgu respublica litteraria w Rzeczypospolitej XVIII wieku* i Iwony Imańskiej *Sprawy książki w listach do Józefa Andrzeja Załuskich od jego korespondentów z Prus Królewskich* a także szkic Stanisława Grodzkiego *Józef Andrzej Załuski, Stanisław Konarski i Volumina Legum*.

Panoramę czasopiśmiennictwa nowosądeckiego prezentuje publikacja *Prasa sądecka od zarania do dziś 1891-2011* (Faron, red. 2012). Zbiór referatów to pokłosie sesji naukowej, która odbyła się w Nowym Sączu w dniach 16-17 czerwca 2011 r. Tom zawiera artykuły o charakterze przeglądowym (Aleksander Talar *Prasa młodzieżowa w międzywojennym Nowym Sączu* czy Leszek Migrała *Współczesna prasa turystyczna Nowego Sącza*), tematycznym (Ignacy S. Fiut *Formy kultury w prasie sądeckiej*) oraz charakteryzujące poszczególne tytuły czasopism (na przykład Adam Ruta *„Szkolnictwo Ludowe” – pierwsze sądeckie czasopismo (1891-1913)*, Agnieszka Ogonowska *Między prezentacją a reprezentacją. „Sądeczanin”: analiza funkcjonalna miesięcznika*”).

KSIĄŻKI OMÓWIONE

- Budyńska, Barbara; Zasacka, Zofia, red. (2011). *Organizacja zakupu nowości książkowych, zbiorów audiowizualnych oraz dokumentów elektronicznych w bibliotekach publicznych. Raport z badań*. Warszawa: BN, 194 s., il. Materiały Informacyjne Instytutu Książki i Czytelnictwa; 38. ISBN 978-83-7009-746-2.
- Dukwicz, Dorota, red. (2011). *Bracia Załuscy – ich epoka i dzieło*. Warszawa: BN, 240 s., il. ISBN 978-83-7009-762-2.
- Faron, Bolesław, red. (2012). *Prasa sądecka od zarania do dziś 1891-2011*. Kraków: Wydaw. Edukacyjne, 386 s., il. Prace Monograficzne – Małopolska Wyższa Szkoła Zawodowa im. Józefa Dietla w Krakowie; nr 2. ISBN 978-83-61009-98-6.
- Grabowska, Dorota; Zybort, Elżbieta Barbara, red. (2012). *Biblioteka i informacja w aktywizacji regionalnej. Praca zbiorowa*. Warszawa: Wydaw. SBP, 203 s., il. Nauka, Dydaktyka, Praktyka; 132. Prace Zakładu Bibliotekoznawstwa IINiSB UW; t. 7. ISBN 978-83-61464-97-6.
- Lenartowicz, Maria, red. (2012). *Teoretycy i praktycy polskiego bibliotekarstwa*. Warszawa: Wydaw. SBP, 233 s., il. Bibliotekarze Polscy we Wspomnieniach Współczesnych; 12. ISBN 978-83-61464-77-8.
- Makowski, Grzegorz; Pazderski, Filip, red. (2011). *Inspirator obywatelski. Przewodnik po nieformalnej edukacji obywatelskiej w bibliotekach publicznych i nie tylko...* Warszawa: Fundacja Instytut Spraw Publicznych, 150 s., il. ISBN 978-83-7689-029-6.
- Malak, Piotr (2012). *Indeksowanie treści. Porównanie skuteczności metod tradycyjnych i automatycznych*. Warszawa: Wydaw. SBP, 195 s., il. Nauka, Dydaktyka, Praktyka; 133. ISBN 978-83-61464-42-6.
- Materska, Katarzyna, red. (2011). *Regionalne sieci współpracy – strategie, narzędzia, realizacje. IX Ogólnopolska Konferencja „Automatyzacja bibliotek publicznych” Warszawa, 25-26 listopada 2010 r.* Warszawa: Wydaw. SBP, 171 s., il. Propozycje i Materiały; 84. ISBN 978-83-61464-61-7.
- Rux, Ewa (2012). *E-learning w bibliotekach. Materiały z ogólnopolskiej konferencji „E-learning wyzwaniem dla bibliotek”* (Częstochowa, 11-12.10.2011). Warszawa: Agencja Sukurs, 94 s., il. ISBN 978-83-924008-7-5.

- Stetkiewicz, Lucyna (2011). *Kulturowi wszystkożercy sięgają po książkę. Czytelnictwo ludyczne jako forma uczestnictwa w kulturze literackiej*. Toruń: Wydaw. Naukowe Uniwersytetu Mikołaja Kopernika, 420 s. Rozprawy Habilitacyjne. Uniwersytet Mikołaja Kopernika. ISBN 978-83-231-2766-6.
- Tomczyk, Danuta (2011). *Pedagogiczna rola bibliotekarza w dobie europeizacji*. Gorzów Wielkopolski.: Państwowa Wyższa Szkoła Zawodowa, 263 s., il. ISBN 978-83-89682-49-9.
- Żukowska, Aldona (2012). *Audiobooki w bibliotece*. Warszawa: Wydaw. SBP, 90 s., il. Biblioteczka Poradnika Bibliotekarza; nr 14. ISBN 978-83-61464-89-1.

Barbara Koryś

Tekst wpłynął do Redakcji 28 sierpnia 2012 r.

Z LEKTUR ZAGRANICZNYCH

Staram się w tych omówieniach – o ile to możliwe – różnicować tematykę oraz proveniencję sygnalizowanych tekstów. Tym razem wachlarz zagadnień jest istotnie dosyć różnorodny, a i rozrzut geograficzny też. Jest nawet książka z Indii, jakkolwiek nierewelacyjna.

TWORZENIE BIBLIOTECZNYCH KOLEKCJI [*****]

Vicki L. Gregory (2011). *Collection development and management for 21st century library collections. An introduction*. New York: Neal-Schuman Publishers, Inc., 260 s. ISBN 978-1-55570-651-7.

Zawsze mam ogromną satysfakcję, kiedy trafiam na tekst mądry i kompetentny, a do tego znakomicie napisany. Otóż pani profesor Gregory z Uniwersytetu w Tampa (USA) w taki właśnie frapujący sposób opowiedziała o problemach tworzenia bibliotecznych kolekcji.

Przyjmując, że kolekcje muszą być mieszane, więc zarówno piśmiennicze, jak i digitalne, zakłada jednak z czasem zmianę proporcji na niekorzyść piśmiennictwa. Jednocześnie, jej zdaniem, gusty publiczności ulegną dywersyfikacji i może nastąpić radykalny wzrost nastawień na materiały wąskozakresowe, niszowe. Nazywa to „długim ogonem”, bo pojawi się wydłużony rejestr licznych tytułów, lecz kontraktowanych przez biblioteki w jednym egzemplarzu każdy. Tymczasem w dotychczasowej praktyce gromadzono najchętniej wieloegzemplarzowo publikacje popularne – cokolwiek to określenie znaczy.

Przesłanki gromadzenia generują się oczywiście z zadań biblioteki oraz z potrzeby kontynuacji utworzonych już kolekcji tematycznych, ale także z r o z p o z n a n i a oczekiwania c a ł e j aktualnej publiczności, więc bez ograniczania się tylko do nastawień dominujących, oraz – co szczególnie ważne – bez nadmiernego zaufania do intuicyjnej konkretyzacji użytkowniczych potrzeb, bo to bardzo złudne. Natomiast nie da się arbitralnie rozstrzygnąć, co ma być priorytetem: to, czego publiczność żąda (hity), czy to, czego potrzebuje – bo to nie to samo.

Akceptacja potencjalnych wpływów powinna pozostawać w ścisłej relacji z oceną kolekcji posiadanych. W książce zamieszczono (bardzo ciekawe) schematy realizacyjne postępowania wartościującego. Głos ostatecznie decydujący powinien należeć zaś do, możliwie kompetentnego, zespołu kwalifikacyjnego (komisji doboru). Ostatnio mnożą się konieczności uzgodnień zewnętrznych, wynikających z konsorcyjnej współpracy międzybibliotecznej w zakresie tworzenia kolekcji. To nieco komplikuje procesy decyzyjne, ale z kolei pozytywki z tego są nie do przecenienia.

Gregory uważa, że biblioteczne kolekcje digitalne będą rosły szybciej niż piśmiennicze, ale wymagają szczególnie starannego doboru, ze względu na olbrzymie ilości materiałów bezwartościowych, tak w sieci, jak i w elektronicznych ofertach wydawniczych. Dodatkowy kłopot sprawia utrudniona archiwizacja, co wynika głównie z częstych zmian technologicznych, do których trzeba dostosowywać się sukcesywnie, ale jest to pracochłonne i kosztowne. Jednak najczęściej zamieszania bierze się z (nieznanej przedtem) formuły *licencji*, która nie uprawnia biblioteki do przejścia zasobów na własność, lecz tylko do użytkowania – rzadko bez uciążliwych ograniczeń, a prawie nigdy wieczystego. Dlatego warunki licencji należy negocjować z uporem i bez uпрzejmości, a tego trzeba nauczyć się, bo to swoista sztuka. W dużych bibliotekach już dzisiaj niezbędni są wyspecjalizowani negocjatorzy.

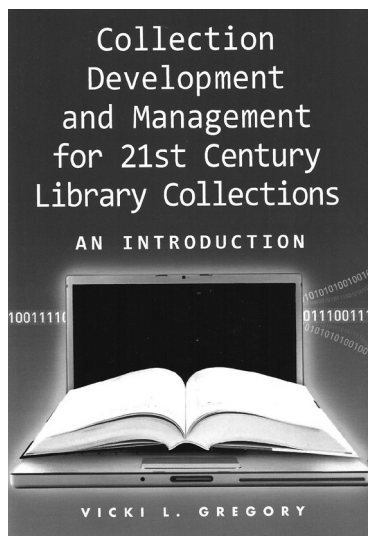
Bardzo racjonalna wydała mi się opinia autorki na temat darowizn (widać, że wie o czym mówi), przemowywanych przez biblioteki na ogół chętnie – zwłaszcza jeśli w donacji są materiały atrakcyjne – i bez oglądania się na ryzyko kłopotliwych żądań donatorów. Tymczasem niekiedy jest to istny horror, o czym wie każdy, kto miał z tym do czynienia.

Zyczenia ofiarodawców bywają różne. Najczęściej dotyczą autonomii całego podarunku: ma być odrębna kolekcja (żeby się nie zaraziła?), bywa że ze wskazaniem lokalizacji i z życzeniem odrębnego pomieszczenia oraz stosownej promocji. Zdarzają się zastrzeżenia, aby udostępniano ją tylko na miejscu, a i okres donacji okazuje się niekiedy ograniczony. Gregory sugeruje, żeby zawsze przyjrzeć się ofercie donacyjnej krytycznie, starannie spisać i rozważyć wszystkie żądania darczyńców i dopiero wtedy ocenić, czy w sumie angażować się warto. Nawet jeżeli część darowizny wygląda frapująco.

Sporo trzeźwych uwag dotyczy selekcji zbiorów i myślę, że autorka miała z nią do czynienia w praktyce, bo nikt inny nie mógłby mieć pojęcia, jak kłopotliwa jest ta powinność. Konieczna, to prawda, ale ryzykowna, bo może wywołać społeczną furję i zarzut rzekomego marnowania publicznych pieniędzy. Kiedy w 1990 r. publiczna biblioteka w San Francisco dokonała wielkiej selekcji zasobów, przenosząc się do nowych pomieszczeń, oburzenie mieszkańców nie miało granic. Z tego wniosek, że zbiory trzeba selekcjonować systematycznie, nie uszczuplając ich jednorazowo nadmiernie.

Gregory wylicza kryteria selekcjonowania. Przeszarzałe bądź bezwartościowe treści, zły stan fizyczny, brak zainteresowania publiczności, niedostosowanie do (ewentualnie zmienionego) profilu kolekcji, oraz łatwa dostępność w innych bibliotekach. Otóż nie wszystkie uznałbym za przekonujące – widocznie aż tak ostro to tam jednak nie było. Wyrzucam coś, bo jest w bibliotece na sąsiedniej ulicy? Nie zaryzykowałbym takiej argumentacji. Natomiast ogólna konkluzja jest taka, że należy robić swoje, ale rozumnie i ostrożnie.

Kolekcja biblioteczna ma sens, kiedy żyje, a z tym bywa rozmaicie i zawsze potrzebne są zabiegi promocyjne. Te, które biblioteki podejmują, autorka ocenia sceptycznie: są rachityczne i nie grzeszą efektywnością. Jej zdaniem, trzeba znacznie intensywniej wykorzystywać możliwości, jakie stwarza Internet. Przede wszystkim biblioteki muszą „wtargnąć” do platform społecznych i tam zainstalować się na dobre. Oraz trzeba uaktywnić się w różnych formułach interaktywnych: Web 2.0, wiki, a nawet zorganizować zbiorowe tagowanie zasobów elektronicznych. Bez tego, biblioteczne zasoby nie ożyją tak, jak mogłyby oraz jak trzeba, żeby ożyły.



USŁUGI DLA DZIECI I MŁODZIEŻY [*****]

Meghan Harper (2011). *Reference sources and services for youth*. New York: Neal-Schuman Publishers, Inc., 307 s. ISBN 978-1-55570-641-8.

A oto inna, bardzo ciekawa publikacja – na temat bibliotecznych usług (szczególnie informacyjnych) dla dzieci oraz dla młodzieży. Autorka jest profesorem w amerykańskim Kent State University.

Istotne motto jej wypowiedzi jest takie, że skoro informacyjna oferta okazuje się dostępną w sieci, to biblioteki muszą ją w jakiś sposób wzbogacić, żeby korzystanie z usług bibliotecznych miało dla młodocianej publiczności sens. Otóż najważniejszym naddaniem jest weryfikacja transmitowanych treści i semiotyczne zróżnicowanie proponowanych źródeł, oraz sama bezpośrednia rozmowa, która całkowicie zmienia charakter informacyjnej usługi. Oprócz bowiem dostawy gotowej informacji, to może być wtedy jeszcze porada lub w ogóle wspólne wyszukiwanie tego, co potrzebne. Otóż trudno wyobrazić sobie taką realizację bez kontaktu bezpośredniego i bez całkowitego poświęcenia uwagi każdemu zleceniodawcy.

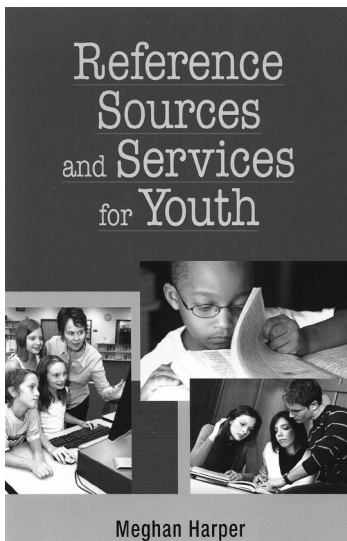
Dawno temu, bo w 1876 r., Samuel Green zalecał taki oto tryb postępowania wobec publiczności: poradź jak korzystać z biblioteki > pomóż w szukaniu informacji > wyeksponuj to, co ma największą wartość > a poza tym promuj biblioteczną ofertę w środowisku. Zdaniem autorki, wszystkie te zalecenia są nadal aktualne, tyle że w ofercie znajdują się teraz również materiały digitalne, zaś do promocji trzeba koniecznie wykorzystywać Internet.

Inne zalecenie jest takie, że usługi informacyjne – ich jakość, skala, oraz intensywność – muszą podlegać ewaluacji. Służą do tego gromadzone dane statystyczne, ale potrzebne są również aktywne formy generowania opinii: obserwacje, wywiady, sondáže, a w razie potrzeby – także case study. Nasz kłopot polega na tym, że w zasadzie nie prowadzi się w Polsce intencjonalnych analiz bibliotecznych usług informacyjnych dla młodzieży i dzieci, a pojedyncze, okazjonalne rozpoznania nie spełniają warunków wiarygodności.

Tak jak większość amerykańskich bibliologów, Harper podkreśla doniosłą wagę programu Information Literacy, realizowanego w okresie dwunastu lat szkolnej nauki i przywołuje obowiązujące tam standardy wykonawcze, adresowane już to indywidualnie, albo grupowo. I oczywiście ma rację twierdząc, że dobre przygotowanie młodzieży do korzystania z informacji, przełoży się z czasem na opinię o bibliotekarstwie – kiedy ta młodzież już wydorosłeje.

Zdaniem autorki, biblioteki szkolne oraz publiczne powinny stać się ośrodkami pracy własnej (także: odrabiania zadań) uczniów wszystkich klas, wyposażonymi – w dostosowane do takich potrzeb – aktualne i wartościowe zasoby digitalne oraz piśmiennicze. To zaś wymaga starannej konfiguracji, a także systematycznej melioracji i sukcesywnych uzupełnień. Natomiast zaskakująca jest uwaga (marginalna ale jednoznaczna), że w bibliotekach brakuje troski o młodzież męską. Jednak szczegółowych wyjaśnień ani egzemplifikacji nie ma.

Z kolei jest też w tej książce garść uwag na temat czytelnictwa dzieci i młodzieży oraz czytelniczego rozwoju – uzupełniających opinie już znane, o własne refleksje autorki. No więc przy starciu do opanowania techniki czytania, na poziomie 1 klasy, za konieczne uważa, żeby czytane teksty były przyjemne i ciekawe. W klasach 2-3, kiedy ta technika ulega poprawie i rozpoczyna się czytanie dla informacji, trzeba zwró-



cić uwagę (i wykorzystać) na wzmożoną wrażliwość emocjonalną dzieci w przedziale wieku, odpowiadającym nauce w tych klasach.

Na poziomie klas 4 i 5, kiedy pojawiają się w myśleniu załączki abstrahowania, daje się zauważyć intensyfikacja czytania dla wiedzy, ale równoległe również dla fantazjowania; otóż tę dychotomię należy koniecznie wziąć pod uwagę, oferując zarówno dobre piśmiennictwo faktograficzne, jak i kreatywne opowieści literackie. Końcowi nauki w szkole podstawowej towarzyszy rozwój myślenia kreatywnego oraz wzrost poczucia niezależności – wtedy najtrudniej dobrać taki program lekturowy, który odpowiadałby stanowi umysłów. Natomiast w okresie nauki w szkołach ponadpodstawowych ma miejsce zasadnicza negacja autorytetów i nasila się autocentryzm. Otóż różnorodność oraz rozległość oferty, właśnie bibliotecznej, okazuje się wówczas efektywnym stymulatorem zainteresowań.

Harper jest zdania, że jakość bibliotecznych usług przesądza o potocznych opiniach na temat bibliotekarstwa. Ponieważ zaś podstawą bibliotecznego funkcjonowania będą (według niej) nadal bezpośrednie kontakty usługowe, oznacza to, że wrażenia wyniesione z tych kontaktów właśnie, zdecydują o wizerunku bibliotek i bibliotekarstwa w oczach społeczeństwa. Kreowanie tego wizerunku zaczyna się zaś od solidnej oferty dla dzieci i dla młodzieży.

BIBLIOGRAFIA ZALECAJĄCA [****]

Siergiej Bawin (2011). *Рекомендательная библиография. Как это делается? а сегодня*. Moskwa: Paszkow dom, 134 s., ISBN 978-5-7510-0521-4.

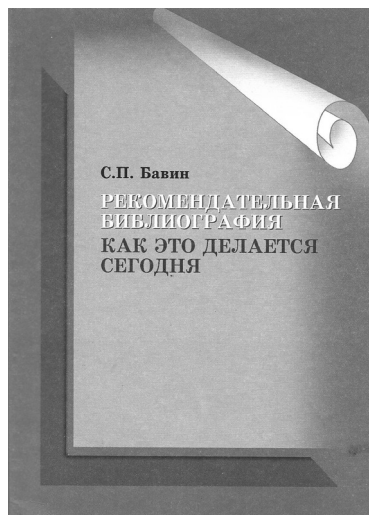
Nie brakuje głosów, które imputują zmierzch bibliografii, zwłaszcza zalecających. Już to z powodu ogromnej i nieustannie zmiennej podaży komunikatów, rzekomo nie do ogarnięcia, albo dlatego, że publiczność „wydoroślała” i (podobno) nie potrzebuje podpowiedzi. To nieporozumienie. Teraz zresztą jest w dobrym tonie, aby sugerować, że wszystko się kończy, bo nadeszło n o w e. Tymczasem wszak bibliografia, jeśli zelektronizowana, też może być ciągła, temporalna, zmienna, a publiczność nie wygląda na wszyskwiedzącą.

Mniej więcej z takich założeń wyszedł Siergiej Bawin, pisząc o współczesnej kondycji bibliografii zalecających i wprawdzie dokonuje charakterystyki przez pryzmat praktyki głównie rosyjskiej, jednak nie bez odniesień szerszych. Refleksja jest interesująca, chociaż wolałbym, żeby była mniej chaotyczna.

W długiej historii funkcjonowania bibliografii zalecającej bywały okresy wyjątkowo intensywne. Pół wieku temu Rosjanie publikowali blisko tysiąc takich opracowań rocznie, jednak przeważnie były podporządkowane zadaniom politycznej propagandy, co później wygenerowało niechęć i agresję wobec samego gatunku.

Z czasem zmieniła się jej główna funkcja: z wychowawczej, a następnie ewaluacyjnej – kiedy bibliograf zawsze „wiedział najlepiej” – na orientującą, więc umiarkowaną w orzekaniu. Ale zasadnicza zmiana polega obecnie na przejściu do formuły elektronicznej, łatwiejszej w realizacji, potencjalnie szerzej odbieralnej i możliwej do kontynuowania oraz do modyfikacji, więc niekoniecznie jednorazowej.

W Rosji zaczyna ostatnio przybywać takich bibliografii (u nas chyba też), a są tworzone przez różne biblioteki w całym kraju – niekiedy jako wtórniki, „lusterka” bibliografii centralnych, ale



dużo jest autonomicznych. Natomiast często nie spełniają koniecznych warunków. Zawierają luki lub błędy i są tak poukrywane w bibliotecznych plikach, że z trudem dają się znaleźć. Bywa nawet, że nie konkretyzują autorstwa, jakby w obawie przed odpowiedzialnością, albo stosują układ chronologiczny, uznawany za archaiczny. To oczywiście obniża ich wartość i redukuje zaufanie. Nie można powiedzieć, że tak jest wszędzie i zawsze, lecz zdarza się też poza Rosją, bo internetowa łatwość emitowania sprzyja bylejakości.

Bawin namawia do poprawy jakości oraz do jeszcze intensywniejszej realizacji, bo jest taka potrzeba – nie wypowiada się jednak na temat wykonawczych możliwości. Radzi, żeby wybrać sobie odpowiednią niszę tematyczną i potem trzymać się jej konsekwentnie, preferując wariant ciągły (a nie jednorazowy) takiej bibliografii. Z obligatoryjnym rozpoznaniem potencjalnych oraz rzeczywistych adresatów i z dostosowaniem się do ich oczekiwań.

Z obserwacji wynika, że najlepiej przyjmują się bibliografie adnotowane, te jednak dotyczą wyłącznie materiałów informacyjnych. Tymczasem najwięcej bibliografii zalecających w Rosji odnosi się do literatury pięknej i te z zasady obchodzą się bez adnotacji.

Dylematu, czy bibliografia zalecająca ma być obiektywna, czy też subiektywna, nie można rozstrzygnąć jednoznacznie i do końca. Z jej natury wynika, że nie obejdzie się bez wartościowania (lecz kompetentnego) i w tym jej przewaga nad rejestrami, które generują się automatycznie. Jednak z drugiej strony, ingerencje selekcyjne powinny być rozważne i możliwie ograniczone.

Natomiast koniecznie musi być użyteczna. Tylko bowiem wtedy ma jakikolwiek sens.

BIBLIOTEKI I ARCHIWA W INDIACH [***]

Library services. Challenges and solutions in digital era (2012). Red. Sandhya Aggarwal. New Delhi: Essess Publications, 190 s. ISBN 978-81-7000-658-9.

W poszukiwaniu innych stref bibliologiczno-informacyjnych, rzuciłem okiem na doniesienia azjatyckie, ale jak nie zna się japońskiego ani chińskiego, to pozostają hinduskie. Tradycje wszak bywały tam świetne, jednak zbiór wypowiedzi, który tu sygnalizuję, nie wykracza poza przeciętność, a znalazły się w nim również publikacje okropne, nie wiadomo dlaczego zakwalifikowane do druku.

Jest tam na przykład tekst o zarządzaniu w bibliotekach, utkany z samych sloganów, w którym nie ma nawet szczypty wiedzy o rzeczywistym zarządzaniu. Oraz znalazł się banalny artykuł o przyszłości bibliotek akademickich, napisany... pionowo, bo w punktach. Redaktor widocznie przysnął. Niewiele zabrakło, żeby pojawiła się jeszcze wypowiedź, utrzymana w konwencji i w slangu SMS. W tym stanie rzeczy, odniosę się tylko do publikacji godziwych, informujących o stanie tamtejszego bibliotekarstwa oraz archiwistyki.

Otóż Indie szykują się do wdrożenia wielkiego programu edukacji powszechnej. Powołano w tym celu Narodowy Komitet Edukacji, a do 2015 r. rekomenduje się utworzenie 1500 nowych uniwersytetów. Wygląda to na szaleństwo i może nawet nim jest, ale też daje pojęcie o skali wyzwań w tym ogromnym kraju. Powstała również koncepcja elektronicznego wsparcia bibliotek szkolnych, jednak praktyczne przełożenie miało miejsce na razie tylko wobec 100 szkół, więc to jest dopiero początkowe stadium wstępnego eksperymentu.

Istnieje świadomość, że dla efektywnej edukacji nieodzowne jest sprawne zaplecze biblioteczne – z zasobami piśmienniczymi i digitalnymi. Wynikający stąd, główny postulat organizacyjny, dotyczy powiązania bibliotek w sieci i wdrożenia kooperacji, tak aby (jak wszędzie) biblioteczna oferta nie ograniczała się tylko do kolekcji własnych, lecz gwarantowała dostęp do zasobów dowolnych, niezależnie od własności. W związku z tym zachęca się do tworzenia międzybibliotecznych

konsorcjów, instalowania repozytoriów, oraz sugeruje obligatoryjność w bibliotekach programu Information Literacy – co ktoś nazwał opanowaniem sztuki łowienia ryb. Natomiast (również jak wszędzie) podstawową trudność stanowią niskie budżety bibliotek.

Ogółem w Indiach jest 100 tys. rozmaitych bibliotek i skoooperowanie ich, choćby częściowe, wydaje się zamierzeniem niezwykle trudnym. Na początek powstało dobrowolne zrzeszenie (z wpłatami) DELNET, skupiające 1900 bibliotek, z centralą w New Delhi, do którego akces zgłosiły także biblioteki z zagranicy, mianowicie z Pakistanu, Nepalu oraz Sri Lanki. Głównym celem jest stworzenie wspólnej oferty, złożonej z zasobów digitalnych i piśmienniczych, rejestrowanych w międzybibliotecznym katalogu sieciowym. Ośrodek centralny, oprócz koordynacji, udziela też fachowych konsultacji, wspierając wdrażanie nowoczesnych reguł funkcjonowania. To jest coś, co i u nas byłoby bardzo użyteczne, ale nie istnieje.

Są przy tym Indie potężną bazą piśmienniczych zabytków. W archiwum centralnym i w 19 archiwach stanowych znajduje się 20% ogółu zachowanych światowych manuskryptów. Są w różnych językach i zarejestrowano je na wszelkich możliwych nośnikach, jakie w przeszłości miały zastosowanie. Obecnie trudno więc racjonalnie tym gospodarować, a konserwacja przysparza mnóstwa trudności i jest niezwykle kosztowna.

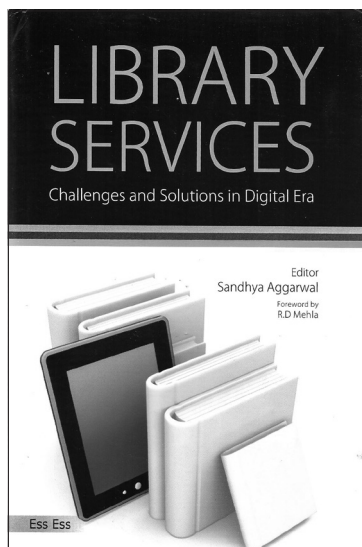
Przyjęto wprawdzie program digitalizacji, ale realizuje się wyjątkowo opornie. Tak z powodów religijnych, jak i w następstwie skomplikowanych praw własności: sporą część tych zasobów stanowią bowiem depozyty. Digitalizację, trudną już z natury rzeczy ze względu (właśnie) na niebywałą różnorodność nośników, komplikują jeszcze postępujące zmiany technologii elektronicznych. Mimo to świadomość, że jest konieczna, nie słabnie i pierwsze efekty jednak już są, jakkolwiek na razie skromne.

Z DALEKA OD CENTRUM [**]

Olga Oparina (2010). *Socjokulturowa dynamika uniwersyteckiej biblioteki*. Jekaterinburg: Izdatielstwo Uralskowo Uniwersiteta, 178 s., ISBN 978-5-7996-0558-2.

Na prawdziwe oblicze bibliotekarstwa oraz bibliologii składa się wszędzie, także w Rosji, działalność ośrodków tak centralnych, jak i odległych od centrum, dlatego warto niekiedy rzucić okiem, jak to na tzw. prowincji wygląda. Okazję stwarza sygnalizowana rozprawa – odpowiadająca u nas habilitacyjnej – zweryfikowana na Uniwersytecie w Omsku, autorka zaś kieruje biblioteką główną Uniwersytetu Uralskiego w Jekaterynburgu. Ma więc stały kontakt z praktyką i to, co odnosi się do tej praktyki, jest w tekście ciekawe. Natomiast rozważania „teoretyczne” są nie do przyjęcia.

To tak, jakby czas zatrzymał się w miejscu. Rozpoznaję wyraźnie sowiecki (postsowiecki?) zwyczaj kazuistycznego pseudoteoretyzowania, bez pożytku dla rzeczywistości i bez związku z nią – jako sztuka dla sztuki. Tak to bywało, szczególnie w obszarze nauk społecznych i humanistycznych: wystarczyło, że coś ponazywało się jakoś, możliwie „uczenie” i już powstawała „naukowa dysertacja”. Było takich bardzo dużo, jakkolwiek oczywiście nie wszystkie. Myślałam naiwnie, że to już przeszłość, ale byłem w błędzie.





W tekście mowa niby o społecznej funkcji bibliotek akademickich, ale poza oczywistościami i powtarzaniem co kilka zdań terminu „socjokulturowa”, nie dostrzegam żadnych produktywnych opinii. A wśród przywołanych źródeł jest wprawdzie 50 anglojęzycznych – co tam zdarza się rzadko – jednak albo są to publikacje, zakupione jeszcze w czasach sowieckich, albo śmieci z darmowego Internetu, niesłusznie przedstawione jako wyraz opinii zachodnich.

Natomiast segmenty, związane z biblioteczną rzeczywistością, to zupełnie inna opowieść. Pisze więc Oparina o postępującej elektronizacji rosyjskich bibliotek i o dostrzegalnym wzroście liczby usług zdalnych, a także sygnalizuje tworzenie się bibliotecznych konsorcjów. Z drugiej strony twierdzi, że w warunkach rosyjskich, niektóre rozwiązania praktykowane w bibliotekach zachodnich, byłyby trudne do wdrożenia i jako przykład podaje zespołowy, komisyjny tryb decydowania o nabytkach.

Warto poza tym posłuchać, co ma do powiedzenia o genie rosyjskich uniwersytetów i uniwersyteckich bibliotek, innej niż w Europie Zachodniej, stąd liczne odmienności w ich praktyce. Bibliotekarze zawodowi pojawili się tam dopiero z końcem XIX w., było ich niewiele, a kiedy po rewolucji powołano nowe uniwersytety i wszystko trzeba było tworzyć od zera, niedostatek fachowych kadr dał się mocno we znaki. Przy szczególnej, na dodatek, specyfice bibliotekarstwa akademickiego: do połowy lat 30. obowiązywał tam mianowicie brygadowy tryb studiowania (?!), wobec tego podręczniki również wypożyczano... brygadom. Obecnie można w Rosji naliczyć 662 uczelnie państwowe, oraz 409 niepaństwowych, a studentów łącznie jest około 7 mln. Nic dziwnego, że nie da się utrzymać jednolitego poziomu studiów.

Na co „pracują” też obciążenia z przeszłości. Przykładowo: zasygnalizowana w tekście organizacyjna struktura Uniwersytetu Uralskiego jest tak pogmatwana, że trudno zrozumieć jej logikę i przeznaczenie.

W tamtejszej bibliotece 75% wpływów stanowią podręczniki – co nie odbiega od proporcji powszechnych. Ciekawostką, mało przyjemną, jest natomiast fakt, że znaczna część z nich – rekomendowanych wszak przez uczelniane instytuty – nie jest przez nikogo wykorzystywana. Także do źródeł internetowych, sygnalizowanych przez bibliotekę, odsyła niewielu wykładowców.

W katalogu elektronicznym jest już ponad połowa zasobów i powstaje też katalog korporatywny, dla 8 bibliotek w Jekaterynburgu. Biblioteka uniwersytecka realizuje zadania z zakresu Informtion Literacy na trzech poziomach: dla studentów lat młodszych, dla magistrantów i doktorantów, oraz dla wszystkich innych osób. A swoją drogą, w sondażu 65% tamtejszych studentów stwierdziło, że umiejętności korzystania ze źródeł informacji, opanowali samodzielnie. Nic nadzwyczajnego: z polskiego badania wynika, że nasi studenci też mają podobną opinię o sobie.

Widać w tym wszystkim liczne starania, aby zmodernizować tamtejsze biblioteki i dostosować ich funkcjonowanie do wymagań współczesności. Tyle, że rozważania teoretyczne nie są w tym w ogóle pomocne.

Jacek Wojciechowski

Tekst wpłynął do Redakcji 15 czerwca 2012 r.

INSTYTUT INFORMACJI NAUKOWEJ
I STUDIÓW BIBLIOLICZNYCH



Uniwersytet
Warszawski

II Konferencja Naukowa
„Nauka o informacji (informacja naukowa)
w okresie zmian”
Instytut Informacji Naukowej
i Studiów Bibliologicznych UW
ISKO PL – International Society for Knowledge
Organization, Poland
15-16 kwietnia 2013, Warszawa



Zaproszenie do udziału

Szerokie upowszechnienie i dynamiczny rozwój komputerowych technologii informacyjnych implikują ciągle zmiany zarówno w polu badawczym nauki o informacji (informatologii), jak i w praktyce działalności informacyjnej, prowadzonej w różnych obszarach życia społecznego: nauce, biznesie, administracji, kulturze, edukacji, ochronie zdrowia i wielu innych. Celem konferencji „Nauka o informacji (informacja naukowa) w okresie zmian” jest monitorowanie zachodzących przemian, prezentacja nowych koncepcji i metod badawczych oraz projektowanych i wdrażanych nowych rozwiązań służących doskonaleniu sprawności usług informacyjnych. Konferencja służyć ma wymianie doświadczeń badaczy z różnych dyscyplin nauki zajmujących się problematyką rozwijania nowoczesnych usług informacyjnych oraz praktyków tej działalności w różnych dziedzinach.

Tematyka konferencji

Zakres tematyczny konferencji obejmuje szeroką gamę teoretycznych i praktycznych aspektów nowoczesnych usług informacyjnych, ich organizacji i zarządzania, ewaluacji, wykorzystywania oraz stosowanych w nich metod i technologii. W szczególności planowane dyskusje dotyczyć będą następujących zagadnień:

- teoretycznych podstaw nauki o informacji,
- metodologii badań w nauce o informacji,
- projektowania systemów i serwisów informacyjnych – narzędzia, badania efektywności,
- mobilnego dostępu do informacji,
- zarządzania informacją i wiedzą,
- narzędzi i metod wyszukiwania informacji,
- organizacji wiedzy, klasyfikacji i indeksowania zasobów informacyjnych,
- przetwarzania języka naturalnego,
- architektury informacji,
- bibliotek cyfrowych, repozytoriów cyfrowych, e-publishing,
- informacji specjalistycznej: publicznej, medycznej, biznesowej, w naukach humanistycznych, w naukach ścisłych etc.,
- informacji literacy, badania zachowań informacyjnych użytkowników i użytkowania informacji,
- społecznej recepcji technologii informacyjnych i roli ICT w życiu społecznym,
- prawnych i etycznych aspektów działalności informacyjnej,
- środowiska informacyjnego i ekologii informacji,
- komunikacji naukowej w środowisku cyfrowym,
- ilościowych badań piśmiennictwa naukowego (webometria, infometria, bibliometria),
- nowoczesnych usług informacyjnych w bibliotekach,
- rozwoju zawodów informacyjnych,
- roli bibliotekarzy w zmieniającym się środowisku technologicznym,
- kształcenia specjalistów informacji.

Komitet Programowy Konferencji. Przewodnicząca: prof. dr hab. Barbara Sosińska-Kalata (IINiSB UW).

Członkowie: prof. dr hab. Wiesław Babik (IINiB UJ; IBiIN UŚ; koordynator ISKO PL); prof. Michèle Hudon (EBSI, Université de Montréal, Canada); prof. PW dr hab. Piotr Gawrysiak (II PW); prof. UMK dr hab. Ewa Głowacka (IINiB UMK); prof. UAM dr hab. Mirosław Górny (UAM); dr Bruno Jacobfeuerborn (Deutsche Telecom, Niemcy); prof. UW dr hab. Dariusz Kuźmina (IINiSB UW); prof. UW dr hab. Katarzyna Materska (IINiSB UW); dr Krystyna Matusiak (University of Denver, USA); prof. dr hab. Mieczysław Muraszkiewicz (IINiSB UW; II, PW); prof. Dave Nicholas (CIBER Research Ltd, UK; CCI, University of Tennessee, USA); prof. Widad Mustafa El Hadi (Geriico/IDIST, Université Lille 3, France; wiceprzewodnicząca ISKO France); prof. UJ dr hab. Wanda Pindłowa (IINiB UJ, em.); dr hab. Maria Próchnicka (IINiB UJ); dr hab. Diana Pietruch-Reizes (IINiB UJ); dr hab. Remigiusz Sapa (IINiB UJ); prof. UW r dr hab. Marta Skalska-Zlat (IINiB UW r); prof. dr hab. Barbara Stefaniak (IBiIN UŚ, em.).

Sekretarz naukowy konferencji: dr Mariusz Luterek. Organizacja sesji posterowej: dr Ewa Chuchro.

Informacje dla autorów komunikatów

1. Tytuł komunikatu wraz z abstraktem (300 do 600 wyrazów) należy nadesłać pocztą elektroniczną na adres inf nauk2013@gmail.com do dnia 30 grudnia 2012 r.

2. Informacja o przyjęciu komunikatu (w formie referatu lub postera) zostanie przesłana autorom do 15 lutego 2013 r.

3. Pełny tekst referatu należy nadesłać pocztą elektroniczną do dnia 12 kwietnia 2013 r. Wybrane teksty zostaną umieszczone w publikacji pokonferencyjnej. Szczegółowe wytyczne dla autorów zostaną przekazane wraz z informacją o przyjęciu komunikatu.

4. Przewidywany czas wystąpienia: 15 min.

Udział w konferencji

Zainteresowani udziałem w konferencji proszeni są o przesłanie formularza zgłoszeniowego do dnia 30 stycznia 2013 r. wraz z opłatą konferencyjną w wysokości 450 zł. W ramach opłaty konferencyjnej uczestnik, poza udziałem w konferencji, ma zapewnione:

- materiały konferencyjne,
- catering w 2 przerwach kawowych (pierwszy i drugi dzień konferencji),
- lunch w pierwszym i drugim dniu konferencji,
- udział w bankiecie w pierwszym dniu konferencji,
- publikację pokonferencyjną.